

Aniela Piorunowa

Sesja naukowa poświęcona 50-leciu twórczości Marii Dąbrowskiej, Warszawa-Kalisz, 15-19 maja 1962

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 53/4, 667-680

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

IV. K R O N I K A

SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA 50-LECIU TWÓRCZOŚCI MARII DĄBROWSKIEJ Warszawa—Kalisz, 15—19 maja 1962

Centralnym punktem uroczystości związanych z przypadającym w roku bieżącym 50-leciem twórczości literackiej Marii Dąbrowskiej była Sesja Naukowa, zorganizowana dla uczczenia wielkiej pisarki przez Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk przy współudziale Związku Literatów Polskich.

Obrady Sesji toczyły się w dniach 15, 16 i 17 maja w Pałacu Staszica w Warszawie oraz 19 maja w sali Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu, rodzinnym mieście jubilatki.

Do imprez jubileuszowych włączyła się również Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, która zorganizowała w Pałacu Potockich w Warszawie wystawę pn. *Z dorobku pisarskiego Marii Dąbrowskiej*, zawierającą autografy, pierwsze wydania dzieł, przekłady, fotografie itp. Otwarcie wystawy nastąpiło 15 maja, tj. w pierwszym dniu Sesji, w godzinach popołudniowych.

Na zakończenie uroczystości warszawskich, 17 maja w godzinach popołudniowych, odbyło się w Pałacu Staszica spotkanie towarzyskie z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki, literatury i teatru.

Wreszcie ostatni akcent uroczystości jubileuszowych stanowiło zorganizowane 20 maja przez władze miejskie Kalisza wspólne zwiedzanie miasta — uwiecznionego pod nazwą „Kaliniec” w literaturze polskiej jako tło akcji *Nocy i dni* — i Muzeum Miejskiego, wyjazd do pięknego zamku w Gołuchowie oraz wspólny obiad dla uczestników Sesji.

Do szczególnie uroczystego charakteru zarówno obrad Sesji, jak otwarcia Wystawy, jak wreszcie spotkań towarzyskich przyczynił się fakt uczestnictwa w nich dostojnej jubilatki, która, nie bacząc na zmęczenie i nienajlepszy stan zdrowia, brała udział od pierwszego do ostatniego dnia we wszystkich uroczystościach, zarówno w Warszawie, jak w Kaliszu, pilnie przysłuchiwała się wygłaszanym referatom i dyskusji i kilkakrotnie zabierała głos; bądź to ze znaną swoją skromnością dziękując za składane jej hołdy, bądź włączając się do dyskusji, do której wniosła niejedno cenne uzupełnienie czy wyjaśnienie.

W Sesji — obok naukowców polskich — uczestniczyła liczna grupa gości zagranicznych, którzy, związani z twórczością Marii Dąbrowskiej jako jej badacze lub tłumacze, zgłosili swój udział bądź w charakterze referentów, bądź też dyskutantów lub słuchaczy.

Oprócz referentów, o których niżej, w Sesji uczestniczyli: z Belgii prof. Charles Hyart; z Bułgarii Dmitrij Ikonow; z Danii prof. Carl Stief; z Holandii prof. Tom Eekman; z Jugosławii doc. Stojan Subotin, prof. Djordje Živanović; ze Szwecji prof. Gunnar Gunnarsson.

*

O założeniach, jakie przyświecały organizatorom Sesji przy układaniu jej programu, i o tym, jakich wyników się oni po niej spodziewali, opowiedzieli dyrektor

Instytutu Badań Literackich PAN, prof. Kazimierz Wyka, i kierownik Pracowni Dokumentacji Literatury Polskiej końca XIX i XX wieku, doc. Ewa Korzeniewska, w rozmowie zorganizowanej przez redakcję „Przeglądu Kulturalnego”¹. Przed przystąpieniem do szczegółowego omawiania przebiegu samej Sesji i treści poszczególnych referatów warto w najważniejszych punktach przypomnieć przebieg tej rozmowy.

Wyjaśniając okoliczności ustalenia czasu debiutu literackiego przyszłej autorki *Nocy i dni*, doc. Korzeniewska poinformowała, że sama pisarka uważa za swój właściwy debiut literacki opowiadanie *Janek*, które ukazało się w r. 1912 w „Prawdzie”. Było ono, zdaniem doc. Korzeniewskiej, „rzeczywiście [...] zapoczątkowaniem wolnej od bezpośrednich wpływów literackich własnej drogi ku wielkiemu realizmowi”.

Wcześniejszy jednak o dwa lata był debiut Dąbrowskiej jako publicystki: poczynając od r. 1910 drukowała na łamach „Gazety Kaliskiej” pierwsze artykuły z życia miasta, a następnie korespondencje z Wszechświatowej Wystawy w Brukseli.

Charakteryzując pięćdziesiąt lat twórczości Marii Dąbrowskiej prof. Wyka podkreślił, że „oznacza to więcej aniżeli całą epokę”. Debiut przypadający na lata poprzedzające pierwszą wojnę światową, dorobek twórczy pochodzący z tych lat, mocno związany z atmosferą przygotowywania się społeczeństwa polskiego do odczuwanej i bliskiej już niepodległości oraz własnej państwowości — każyłyby zaliczyć dzieło pisarki do historii literatury. Z drugiej strony jednak, wielka, nieustanna aktywność twórcza, ujawniająca się chociażby w fakcie bieżącej publikacji na łamach tegoż „Przeglądu Kulturalnego” nowej obszernej powieści pt. *Przygody człowieka myślącego*, czyni z tej twórczości problem jak najbardziej współczesny. Tak więc mamy tu do czynienia z „zupełnie wyjątkowym połączeniem aktywnego, wciąż czynnego i żywego pisarstwa z jego głębokim zakorzenieniem w historii i historii literatury”. Jest to zarazem powód, dla którego Maria Dąbrowska jako zjawisko literackie stanowi przedmiot zainteresowania zarówno historyka literatury, jak krytyka literackiego.

Trzecia sprawa, którą porusza prof. Wyka w swej wypowiedzi, a która stanowi jeden z charakterystycznych elementów twórczości Dąbrowskiej — to związek jej debiutu „z całym następnym okresem literackim, na który główna jej twórczość przypada. Chodzi mianowicie o dwudziestolecie międzywojenne 1918—1939 r.”

Mając na uwadze te wszystkie fakty, organizatorzy Sesji opracowując jej program starali się tak go ułożyć, aby poprzez ukazanie wszystkich dziedzin twórczości pisarki dążyć do rozszerzenia dotychczasowych poglądów społeczeństwa na tę twórczość i umieścić ją na szerokim tle historii literatury polskiej ostatniego pięćdziesięciolecia, jak i prądów literackich tego czasu. Chodzi więc — stwierdzali organizatorzy Sesji — o prawdziwe i możliwie wszechstronne ukazanie nurtu, z którym najsilniej związana jest twórczość Dąbrowskiej, a zatem realizmu. Realizmu wywodzącego się z najlepszych tradycji tzw. realizmu krytycznego, ale unowocześnionego, wzbogaconego o nowe, XX-wieczne wartości.

Chodzi ponadto o wydobyć i ukazać wpływy, z których czerpała twórczość Dąbrowskiej; pisarzy, których można uważać za jej mistrzów i „pokrewnych duchowo”. Wśród tych przede wszystkim, w pierwszym okresie, Stefana Żeromskiego — zarówno pod względem problematyki, jak wyrazu artystycznego, a na-

¹ Rozmowa ta została opublikowana w „Przeglądzie Kulturalnym”, 1962, nr 18, z 3 V.

stępnie Emila Verhaerena, którego wiersze próbowała tłumaczyć Dąbrowska podczas swego pobytu na studiach w Belgii.

Chodzi również o przypomnienie czytelnikowi polskiemu, niejednokrotnie entuzjaście Dąbrowskiej — ale tylko jako autorki *Nocy i dni* i może opowiadań — że ma ona w swoim dorobku dwa wysoko cenione przez znawców dramaty; że należy, obok Jarosława Iwaszkiewicza, do najbardziej płodnych wśród naszych prozaików dwudziestolecia krytyków literackich; że wreszcie w latach 1912—1916 była jedną z czołowych działaczek ruchu spółdzielczego i ludowego i z tych lat pochodzi rozproszona po takich czasopismach, jak „Zaranie”, „Prawda”, „Tygodnik Polski”, „Chłopska Sprawa”, „Polska Ludowa”, jej obfita, wielostronna publicystyka polityczno-społeczna, odkrywająca nowe, tak mało dotąd znane — poza wąskim kręgiem specjalistów — wartości jej pióra.

Do realizacji tego ostatniego zamierzenia przyczynić się mają — prócz postawienia tych zagadnień na samej Sesji — prowadzone przez Instytut Badań Literackich prace, których wynikiem, już wkrótce dostępnym czytelnikowi, będzie, po pierwsze, przygotowane pod redakcją doc. Korzeniewskiej krytyczne wydanie wyboru utworów Dąbrowskiej nie przedrukowywanych z czasopism, jak *juwenilia*, *wspomnienia*, *krytyka literacka* oraz *publicystyka polityczno-społeczna*²; po drugie, pełna bibliografia twórczości pisarki, licząca, jak można już dziś przewidywać, około tysiąca pozycji, opracowywana przy cennej pomocy jej samej, dzięki czemu możliwe się staje zidentyfikowanie szeregu pozycji anonimowych bądź opatrzonych pseudonimami i kryptonimami. Obie te publikacje będą stanowiły niezmiernie ważny materiał dla przyszłych monografistów twórczości Marii Dąbrowskiej.

*

Zabierając głos w pierwszym dniu Sesji, jako pierwszy spośród mówców witających jubilatkę i obradujących — po otwarciu i zagajeniu Sesji przez dyrektora Instytutu Badań Literackich prof. Kazimierza Wykę — prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. Tadeusz Kotarbiński, w pięknym przemówieniu nazwał rozpoczynające się obrady „godziną symbiozy pisarstwa i nauki”, w której „grono miłośników twórczości Marii Dąbrowskiej przystępuje do rozważenia półwiecza jej prac z zaciekawieniem, gdyż interesujący to obiekt badania naukowego, a zarazem uprzytomniamy sobie półwiecze jej prac z koleżeńskim podziwem, gdyż są to dzieje zmagania z problemami życia, na trudnej drodze nigdy nie nasyczonego upragnienia mądrości”.

Stwierdzając, że zamierzenie organizatorów Sesji „ma za warunek łączność funkcji w zasadzie *in abstracto* odmiennych: związek pisarzy podejmuje zadanie naukowe, zrzeszenie naukowców wdaje się w sprawę pisarstwa”, wielki uczoney — a zarazem wybitny pisarz — uzasadnił w dalszych wywodach, że nie ma w tym żadnej sprzeczności. Pisarstwo bowiem — wielkie pisarstwo, mądre pisarstwo, a takie jest właśnie udziałem jubilatki — nie tylko jest przedmiotem zainteresowań poznawczych, ale zawiera też w sobie składnik poznawczy, jako będące wyrazem spostrzeżeń, przemyśleń i ocen, a zatem wyrazem poznania rzeczywistości. „Pisarz [...] nie jest wprawdzie człowiekiem nauki [...], ale jest mędrce, jeśli poznanie, które wypowiadał, sięga do głębi spraw ludzkich. [...] Działalność pisarza nie jest tylko możliwym obiektem prawd, lecz jest nadto wykrywaniem i głoszeniem prawd. Nawet wtedy [...], gdy sam ów pisarz tej misji się rzeka, a coś dopiero wtedy, gdy ją świadomie podejmuje”.

² Dwa tomy pt. *Publicystyka literacka* ukażą się w r. 1963 w Wydawnictwie Literackim.

Przytaczając przykładowo kilka cytatów z *Nocy i dni* mówca ukazał, że takie właśnie jest piśmarstwo Marii Dąbrowskiej, i na zakończenie złożył autorce wyrazy głębokiej wdzięczności za przeżycia, jakich mu dostarczyła lektura jej dzieł.

W imieniu Związku Literatów Polskich witał Sesję wiceprezes Zarządu Głównego ZLP, wybitny pisarz Jerzy Zawieyski³. Składając na początku wyrazy hołdu pisarzy polskich dla Marii Dąbrowskiej, którą uważają oni nie tylko za twórcę wysokiej rangi, ale także za poważny dla siebie autorytet, mówca podkreślił wyjątkowy, jedyny w swoim rodzaju charakter uroczystości, której przedmiotem jest połączenie jubileuszu pisarza z sesją naukową poświęconą jego twórczości. Wyraził także radość z powodu faktu, że twórczość ta, mimo swego upływającego półwiecza, nie jest zamknięta, lecz przeciwnie, jest ciągle żywa. W dalszym ciągu swego przemówienia Zawieyski przypomniał atmosferę intelektualną towarzyszącą ukazaniu się — przed trzydziestu laty — pierwszych dwóch tomów *Nocy i dni* i zajął się zestawieniem jej z atmosferą, jaka towarzyszy temu dziełu i jego autorce dzisiaj, w momencie gdy znów, tak jak wówczas, na Zachodzie — a i u nas także — obserwujemy kryzys gatunku literackiego zwanego powieścią. Przed uczestnikami Sesji — sugeruje mówca — stanie na pewno konieczność przeprowadzenia oceny roli wielkiej epiki Marii Dąbrowskiej na tle aktualnych tendencji w literaturze i zabrania głosu w sporze na temat: „czy literatura ma porzucić rodzaj ludzki i zamknąć się w refleksji nad samą sobą, czy też ma podjąć i rozwijać swe zadania artystyczne i humanistyczne”.

Dzieło Dąbrowskiej, stwierdził na zakończenie Zawieyski, trwa i jest dziełem wielkiego zakroju. Przyczynia się do tego — obok wielkich, jedynych i niepowtarzalnych wartości artystycznych — głęboka więź z narodem, stopienie się z jego powszednimi nocami i dniami. Streszczamy tu intelektualny tok wywodów Jerzego Zawieyskiego, bo streścić się nie daje rzadko spotykana serdeczność i wyjątkowej klasy humor, z jakim to wystąpienie zostało podane.

W imieniu Wydziału Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk witał Sesję i złożył jubilatce hołd polskich sfer intelektualnych, humanistycznych — sekretarz tego Wydziału, prof. Stefan Żółkiewski, wyrażając wdzięczność i szacunek całego społeczeństwa, wielomilionowych mas czytelników „dla pisarki, która na rozdrożu dziejów narodowych wskazywała kierunek postępu, kierunek walki z zaszarzałą krzywdą ludu, kierunek humanizmu”. Mówca podkreślił też znaczenie Sesji, w której wyniku oczekuje Polska Akademia Nauk pogłębienia wiedzy nie tylko o twórczości Marii Dąbrowskiej, ale o całej epoce literackiej przez tę twórczość reprezentowanej.

Zabrał z kolei głos prof. Jan Zygmunt Jakubowski, kierownik Katedry Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, tej Katedry, na której wniosek Uniwersytet Warszawski nadał Marii Dąbrowskiej przed pięciu laty zaszczytny tytuł doktora *honoris causa*. Uroczysta promocja odbyła się 16 marca 1957. Przypomniawszy ten fakt prof. Jakubowski w pięknych słowach scharakteryzował następnie prozę Dąbrowskiej — „prozę mocno osadzoną w tradycjach wielowiekowych polszczyzny, a jednocześnie żywą, prozę reprezentującą najcenniejsze wartości: jasność i czystość, piękną prostotę i niezawodną celność”. W zakończeniu stwierdził, że treścią rozpoczynającej się Sesji będzie wspólne potwierdzenie „przymierza między dwoma najwartościowszymi dziedzinami kultury, jakimi są: twórczość naukowa i twórczość artystyczna, tak skądinąd od siebie różne i tak w jakiś sposób sobie bliskie”.

³ Przemówienie to w całości opublikowano w „Tygodniku Powszechnym”, 1962, nr 22, z 3 VI.

Z kolei przemawiali: Daniel K u s z e w s k i — imieniem Naczelnej Rady Spółdzielczej, Czesław W y p y c h — imieniem Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu, i Józef M a c i ą g a — imieniem Gromadzkiej Rady Narodowej w Komorowie, gdzie obecnie zamieszkuje Maria Dąbrowska.

Po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się obrady Sesji.

•

Program pierwszego dnia poświęcony był w całości *Nocom i dniom*. Ukazaniem pozycji tego dzieła „na tle polskiej tradycji powieściowej” zajął się w swoim referacie prof. Henryk M a r k i e w i c z⁴.

Odwołując się do pierwszych omówień krytycznych powieści, towarzyszących ukazywaniu się jej kolejnych tomów, prelegent stwierdził, że *Noce i dnie* stanowią logiczne ogniwo tego ciągu powieści polskiej, który, rozpoczęty *Rodziną Brochwiaków* aż po *Walkę z szatanem*, ukazuje dekompozycję warstwy ziemiańskiej oraz wyrastanie z niej inteligencji i jej przemiany ideowe. Podejmując jednak te tradycyjne wątki, sytuacje i typy literackie, przeprowadza Dąbrowska — konstatuje Markiewicz, przypominając zarazem, że nie zwracali na to dotąd uwagi recenzenci powieści — reinterpretację i przewartościowanie tych wątków, sytuacji i typów, patrzy na nie okiem pisarza już późniejszej, swojej epoki, pisarza lat trzydziestych XX wieku. Stąd, z jednej strony, trochę ironiczne spojrzenie na programowo pozytywistyczną działalność gospodarczą czy filantropijną, a także pozytywistyczne upojenie nauką, zwłaszcza zaś — na kapitalistyczną przedsiębiorczość; z drugiej — uwznioślająca rehabilitacja codziennej pracy, rzetelnej, produktywnej, wiernej kodeksowi moralności zawodowej, pewnie godzącej interes własny z wymogami sumienia.

Druga różnica między *Nocami i dniami* a powieścią, z której tradycji one się wywodzą — to stosunek do ludzi rewolucji. Oni posuwają naprzód historię w *Nocach i dniach*, oni ją tworzą, ale daleko im do stereotypów „bohaterszczyzny”. Ukazani może nazbyt skrótowo, są jednak zarazem ukazani wszechstronnie i z przenikliwym obiektywizmem.

Dalsza różnica: gdy w wielu dziełach literatury polskiej i europejskiej, mogących służyć porównaniem, osią konstrukcyjną były „dzieje upadku rodziny” lub dorastanie bohaterów do buntu społecznego czy rewolucjonizmu, Dąbrowska ukazuje przede wszystkim proces wewnętrzny wyzwolenia człowieka od potrzeby gromadzenia i posiadania dóbr materialnych. Punkt ciężkości powieści, niezależnie od jej głębokiego i wielokierunkowego zakorzenienia w polskiej rzeczywistości dziejowej i obyczajowej, dotyczy powszechnego sensu „toczących się ku śmierci ludzkich nocy i dni”. I wbrew tragicznemu rozdarciu między urodą życia a buntem przeciw jego okrucieństwu — jak u Żeromskiego; wbrew tragicznemu podporządkowaniu się przeznaczeniu — jak u Wyspiańskiego — bohaterowie Dąbrowskiej głoszą afirmację wielowartościowego i godnego akceptacji sensu życia, zawierają, mówiąc słowami jednego z entuzjastów *Nocy i dni*, Stefana Kołaczковского, „przymierze z życiem”.

Ta postawa, będąca niewątpliwie własną, nową zdobyczą Dąbrowskiej, znalazła też swój wyraz w jej charakterologii, w sposobie ukazywania psychiki bohaterów, zarówno tych pierwszoplanowych, stanowiących niekiedy *porte-parole* autorki, jak i dalszoplanowych, nawet epizodycznych. Jej postaci, obdarzone wyrazistymi

⁴ Obszerne fragmenty tego referatu drukowane były w krakowskim „Dzienniku Polskim”, 1962, nr 106, z 5 V.

konturami, jak u wielkich realistów w. XIX, cechuje zarazem bogactwo obserwacji mikropsychologicznych, opartych na umiejętności wzniesienia się ponad abstrakcyjną formułę charakteru i ponad naturalizm psychologiczny, czerpiących z lojalnej, często współczującej lub zabarwionej wybaczącym humorem, zawsze sprawiedliwej i wyrozumiałej — do Prusowskiej pod tym względem zbliżonej — etyki pisarskiej Marii Dąbrowskiej.

Ta umiejętność autorki — czy cecha jej pisarstwa — wiąże się z inną jeszcze cechą: z umiejętnością odkrywania i utrwalania pewnych ludzkich przeżyć i zachowań się, która to umiejętność stanowi jeden z najbardziej urzekających elementów tej powieści. Dzięki niej zyskała od razu i zyskuje do dziś tak licznych wielbicieli — odnajdujących siebie, swoje myśli i zachowanie w myślach i zachowaniu bohaterów. Dzięki niej jest tak bardzo ludzka i prawdziwa.

W dalszym ciągu operując tą samą metodą porównania omawia prelegent stronę formalną powieści, podkreślając jej kompozycję — oryginalnie pomyslane i konsekwentnie przeprowadzone rozrastanie się wewnętrzne: od kameralnej powieści dwupokoleniowej do powieści panoramicznej, o wielu względnie samodzielnych wątkach, przy dużej swobodzie rozplanowania fabuły — które to metody, mimo bliższego sąsiedztwa w czasie z Żeromskim, zbliżają *Noce i dnie* znów do metod Prusowskich, znanych nam dobrze z *Lalki* i *Emancypantek*.

Przechodząc wreszcie do zagadnień mikrostruktury powieści i jej właściwości stylistycznych — jak przede wszystkim orientacja na współczesny ogólnopolski język potoczny, unikanie wszelkiej niezwykłości słownikowej, przejrzystość składniowa — dopatruje się tu referent ech tradycji Sienkiewiczowskiej.

Reasumując swoje wywody autor stwierdza, że uwzględnwszy wszystkie omówione elementy powieści określić ją można formułą pozornie paradoksalną, a jednak najwierniej oddającą istotę zjawiska: powieść współczesna — powieść klasyczna.

Referat prof. Markiewicza, omawiający całokształt zagadnień związanych z *Nocami i dniami*, potraktowany był przez organizatorów Sesji jako punkt wyjścia do dalszych referatów mających również za temat tę powieść.

Zabierający kolejno głos prof. Karel Krejčí (Praha) wygłosił referat *Powieść rodowa w literaturze polskiej i czeskiej na tle „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej*.

Wychodząc od stosowanego wielokrotnie porównania *Nocy i dni* — jako powieści rodowej — z arcydziełami Manna *Buddenbrookowie* i Galsworthy'ego *Saga rodu Forsyte'ów*, przeprowadza następnie czeski autor z uderzającą trafnością, świadczącą o jego znakomitej znajomości polskich realiów, próbę tego porównania i dochodzi do wniosku, że jest ono tylko częściowo słuszne. Istotnie wszystkie te trzy utwory starają się na podstawie życia kilku generacji jednej rodziny ukazać obraz pewnego etapu w rozwoju danego społeczeństwa. W toku opowiadania jest podkreślony moment schyłku, łączący upadek rodziny z końcem ery dziejowej. Jednakże momentem, który stanowi o zasadniczej różnicy między — z jednej strony — powieściami niemiecką i angielską, z drugiej — polską, jest różnica reprezentowanej w nich warstwy społecznej. Podczas gdy kupiecka rodzina *Buddenbrooków* reprezentuje klasę najbardziej typową dla Niemiec drugiej i trzeciej ćwierci w. XIX, gdy ta sama klasa dochodzi w Anglii do znaczenia w końcu XIX i na początku XX stulecia — polska autorka nie mogła takiej rodziny mieszczańskiej przyjąć za typową dla społeczeństwa polskiego w opisywanym przez nią okresie. Nie było też warunków do powstania wielkiej mieszczańskiej powieści rodowej w literaturze czeskiej tego czasu. Ani w Polsce, ani w Czechach ku-

pieństwo, warstwa mieszczaństwa najbardziej typowa dla rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej, nie było czynnikiem o tak szerokim znaczeniu w społeczeństwie i nie posiadało takiej ciągłości tradycji jak na Zachodzie. Warstwą natomiast, która posiadała dłuższą tradycję dziejową, było ziemiaństwo, drobna szlachta pracująca na roli, i z niej wywodząca się inteligencja.

W Czechach zaś warstwą, która stanowiła w tym czasie główną siłę uświadomionego ruchu narodowego i mogła się przy tym szczycić długowiekową tradycją historyczną i rodową, było chłopstwo. W życiu czeskim XIX w. rodowa tradycja chłopska reprezentowała to samo, co tradycja mieszczańska w Niemczech i Anglii, to samo, co tradycja ziemiańska w Polsce.

Dlatego też rodzina ziemiańska w Polsce i rodzina chłopska w Czechach nadawały się najlepiej na materiał powieści typu *Buddenbrooków* czy *Forsyte'ów*. Tym się tłumaczy, zdaniem referenta, fakt, że Maria Dąbrowska środowisko, które zostało jej niejako narzucone przez wspomnienia autobiograficzne, przedstawiła w takiej właśnie formie: powieści rodowej. Tym się też tłumaczy fakt istnienia w literaturze czeskiej takich powieści, jak Jana Herbena *Do trzeciego i czwartego pokolenia*, jak Józefa Holečka *Nasi* — które na tle życia kilku generacji rodzin chłopskich dają obraz czeskiego życia i rozwoju wsi pewnego okresu. Są to jednak powieści, których nie można tak całkowicie zaliczyć do typu powieści w rodzaju *Buddenbrooków* czy *Forsyte'ów*, jak można do niego zaliczyć *Noce i dnie*.

Kolejny referat związany z *Nocami i dniami* wygłosił prof. Endre Kovács (Budapeszt). Tytuł referatu: *Maria Dąbrowska i współcześni jej pisarze węgierscy*. Autor, stwierdziwszy na początku, że *Noce i dnie*, aczkolwiek przełożone na język węgierski dopiero w r. 1958⁵, spotkały się z wyjątkowo gorącym przyjęciem zarówno ze strony pisarzy, jak i czytelników węgierskich, w dalszym ciągu referatu usiłuje wyjaśnić przyczyny tego zjawiska. Dopatruje się go — niezależnie od wysokiej wartości ideowej i artystycznej utworu — w fakcie, że środowisko społeczne przedstawione przez Dąbrowską posiada, z jednej strony, wiele cech wspólnych ze środowiskiem węgierskim tego okresu, jak przede wszystkim zbieżna linia rozwoju historycznego obu krajów, podobne kształtowanie się stosunków klasowych obu narodów, z drugiej — liczne cechy zupełnie odrębne; dlatego dzieje i losy tego środowiska okazały się dla czytelnika węgierskiego łatwo przyswajalne. Dla poparcia tego twierdzenia autor zajmuje się porównaniem obrazu społeczeństwa ukazanego w *Nocach i dniach* z wizerunkiem społeczeństwa węgierskiego zawartym w twórczości najwybitniejszego ze współczesnych Dąbrowskiej prozaików węgierskich, Zsigmonda Móricza, i innych najbardziej postępowych powieściopisarzy węgierskich tego czasu.

W końcowej części referatu autor zadaje pytanie, co by było, gdyby w umyśle pisarza węgierskiego tych lat zrodził się zamiar napisania wielkiej epopei rodzinnej typu *Nocy i dni*, i dochodzi do wniosku, że zamysł taki nie mógłby chyba być zrealizowany, a to przede wszystkim dlatego, że bohater pokroju Bogumiła Niechcica, reprezentujący takie cechy, jak trzeźwość, umiarkowanie, realizm, rozważne postępowanie, miłość rodzinna, zrównoważony pogląd na sprawę parcelacji,

⁵ Nb. przekładu dokonała znana tłumaczka literatury polskiej na język węgierski Grazia Kerényi, która uczestniczyła w Sesji i w ostatnim jej dniu, w referacie pt. „*Noce i dnie*” w oczach węgierskiego czytelnika, zdała sprawę z reakcji, jaką wywołała ta powieść w prasie węgierskiej, udzieliła informacji o jeszcze nie drukowanych opiniach publiczności czytającej, a także podzieliła się ze słuchaczami swymi własnymi, bardzo interesującymi uwagami o prozie Marii Dąbrowskiej.

przywiązanie do ziemi, życzliwy stosunek do właściciela, liczenie się z dobrem kraju — nie był typowy dla ówczesnej szlachty węgierskiej. Tak samo inni bohaterowie Dąbrowskiej nie znaleźliby w społeczeństwie węgierskim tych lat swoich prototypów.

Referat na temat *Nocy i dni* wygłosił także ostatni prelegent pierwszego dnia Sesji, mgr Janusz Sławiński, który zajął się zagadnieniem *Pozycji narratora w „Nocach i dniach”*. Wychodząc od przypomnienia, że wszystkie niemal prace krytyczne o dziele Dąbrowskiej podkreślały jako jedną z jego zasadniczych właściwości „nieobecność formy”, autor skłonny jest to zjawisko nazwać raczej „niezauważalnością” czy „przezroczystością” formy i stwierdza, że może się ono odnosić w utworze powieściowym bądź do pewnych sposobów narracji, bądź też do określonego typu kompozycji fabularnej. „Przezroczysta” narracja oznacza wypowiedź, w której dominuje nastawienie na fabularne stany rzeczy, zdarzenia, działania, przeżycia bohaterów. W planie kompozycji fabuły „przezroczystość” oznacza ograniczenie momentów celowości konstrukcyjnej na rzecz „życiowej” przyczynowości w stosunkach między zdarzeniami, decyzjami i działaniami postaci powieściowych.

Przeprowadzając w dalszym toku referatu dyskusję z tymi krytykami, którzy — poza jednym Ludwikiem Fryde — nie zwrócili baczniejszej uwagi na kształt narracyjny utworu, wychodząc z założenia, że jako „niezauważalny” nie może on być poddany oglądowi badawczemu, Sławiński zajmuje się szczegółowo pozycją narratora w *Nocach i dniach* i dochodzi do następujących wniosków:

„Jednolity dystans narratora *Nocy i dni* wobec przedstawionego świata jest równoważnikiem jego stanowiska wobec reguł i zasad własnej wypowiedzi. I tu, i tam identyczna jest naczelna dążność do redukcji przeciwieństw. Do szukania powinowactw i zagłuszania napięć. Do ujawniania tożsamości ukrytej pod pozorami różnorodności. Dążenie to stanowi w dziele Dąbrowskiej główny wyznacznik »niezauważalności«, która rysuje się nam chyba wyraźnie jako szczególny sposób aktywnej obecności podmiotu narracyjnego”.

Po referatach wygłoszonych w pierwszym dniu Sesji wielu mówców zabierało głos w dyskusji.

Prof. Zdzisław Libera w wypowiedzi, stanowiącej swego rodzaju koreferat do prelekcji prof. prof. Markiewicza i Krejćiego, zastanawiał się, na czym polegają trwałe wartości *Nocy i dni*, i ukazał cztery sfery tej powieści, które szczególnie działają na współczesnego czytelnika. Pierwsza — to sfera poznawcza. Powieść przedstawia wielki proces historii społeczeństwa polskiego przełomu XIX i XX w. i przemiany, które nastąpiły w świadomości tego społeczeństwa. Druga — to sfera psychologiczna. Powieść zawiera psychologię miłości, psychologię procesu dojrzewania, psychologię w zakresie stosunku człowieka do ziemi, do własności, do różnych spraw. Trzecia — to sfera filozoficzna czy ideowa. Wiąże się ona z duchem epickim utworu, z postawą bohaterów, z ich stosunkiem do pracy, do życia, do rzeczy wielkich i do rzeczy małych. Wyraża się zaś przede wszystkim w owych aforyzmach, tak częstych na kartach powieści, wypowiedzianych bądź przez samą autorkę, bądź przez jej bohaterów. I wreszcie czwarta sfera — to język powieści, to jej klarowna, czysta prostota.

Dłuższe przemówienia w dyskusji nad referatem mgra Sławińskiego wygłosili prof. prof. Wyka i Wacław Kubacki. Prof. Wyka, stwierdzając, że bardzo specjalny i trudny ten referat odznacza się wyjątkową zwartością i precyzją użytych terminów, wyraził zarazem żal, że brak w nim sądów wartościujących, które chciałoby się usłyszeć. Prof. Kubacki, atakując autora za użyte przez niego w stosunku do Stefana Kołaczowskiego deprecjonujące określenie „naiwny realista”,

przypomniał nader trafną ocenę wartości poszczególnych tomów *Nocy i dni* dokonaną przez Kołaczkowskiego, podkreślając, że właśnie Kołaczkowski był tym, który dojrzał różnicę pozycji narratora w tych tomach, gdy tymczasem referent skłonny był twierdzić, jakoby powieść od pierwszego do ostatniego tomu była pisana „jednakowo”.

Otwierając drugi dzień Sesji referatem *Opowiadania Marii Dąbrowskiej*, doc. Ewa Korzeniewska zajęła się przede wszystkim zagadnieniem roli nowelistyki w twórczości autorki *Ludzi stamtąd* i stosunkiem tej nowelistyki, wyrażającej się w dorobku pisarki liczbą około sześćdziesięciu opowiadań, do jedynej ukończonej przez nią wielotomowej powieści. Zagadnienie to ujęła referentka w formie dwóch pytań: „jaki jest stosunek opowiadań do głównego nurtu twórczości pisarki, [...] jaka jest ich rola w całokształcie ideowych i artystycznych zadań, które autorka pragnie realizować” — na które to pytania odpowiada w dalszym toku referatu. Mimo odwrotnie sugerujących zestawień liczbowych: kilkadziesiąt opowiadań — jedna powieść, właśnie powieść jest głównym nurtem twórczości Dąbrowskiej. Referentka przypomina trzy okresy, które wyraźnie wyróżnić można w dziejach tej twórczości: od dorobku publicystycznego w r. 1910 po r. 1925, tj. po publikację *Ludzi stamtąd*; lata 1926—1939, wypełnione przede wszystkim pracą nad *Nocami i dniami*; i wreszcie okres okupacji i lata powojenne.

A więc okres pierwszy przynosi małe formy literackie, zamknięte pełną dojrzałością artystyczną *Ludzi stamtąd*. Natomiast w okresie drugim dominuje praca nad *Nocami i dniami*, małe formy powstają tylko na marginesie tej pracy, jako pewnego rodzaju odpryski myśli twórczej bardziej lub mniej związane z powieścią, nie mieszczące się w jej ramach kompozycyjnych. Okres trzeci — to jakby znów próby samodzielnej oceny nowej rzeczywistości, początkowo w postaci małych form.

W dalszym ciągu referat charakteryzuje poszczególne cykle opowiadań: *Ludzie stamtąd*, *Znaki życia*, *Gwiazda zaranna*, podkreślając rzadko spotykaną w literaturze wyraźną tendencję autorki ku cykliczności, a następnie zajmuje się problematyką poszczególnych cyklów i ukazanymi w nich środowiskami.

W ostatniej części referatu doc. Korzeniewska omawia stronę formalną opowiadań Dąbrowskiej, stwierdzając, że różny jest stosunek poszczególnych opowiadań do tradycyjnego wzoru: część, jak np. *Szkiełko*, *Ksiądz Filip* czy *Panna Winchewska*, zachowuje wiele cech budowy klasycznej noweli, inne zupełnie z nią zrywają, wyznaczając w kompozycji różną funkcję i postaci bohatera, i fabule, która jednak zawsze stanowi oś konstrukcyjną dzieła, wiążąc poszczególne postaci i wydarzenia. Dominującą właściwością opowiadań Dąbrowskiej jest ich epickość.

O ile tematyka pierwszego dnia obrad, skupiona wokół „koronnego” dzieła Dąbrowskiej, *Nocy i dni*, dotyczyła głównego toru jej twórczości — prozy epickiej; o ile ten sam tor, w nieco innej tylko odmianie formalnej, stanowił przedmiot referatu doc. Korzeniewskiej, to pozostałe referaty drugiego dnia Sesji można by określić jako dotyczące — pozornie! — marginesów pisarstwa Dąbrowskiej, tych jego dziedzin, które szerszym kołom czytelniczym wcale lub bardzo mało były dotąd znane.

Twórczość Marii Dąbrowskiej dla dzieci i młodzieży — to temat referatu mgr Krystyny Kuliczowskiej. Utwory dla dzieci i młodzieży stanowią, jak wiadomo, obfity ilościowo i odznaczający się wysoką wartością artystyczną dział w twórczości pisarki, która w okresie 1916—1927 ogłaszała liczne beletryzowane pogadanki, artykuły, obrazki o tematyce historycznej, opowiadania z życia współczesnego i „małe formy” o charakterze wspomnieniowym, kontynuując cykl roz-

poczęty już wcześniej opowiadaniem *Janek*. Referentka ukazuje rozwój tej gałęzi twórczości pisarki, zapoczątkowanej — za namową i zachętą Stefani Sempołowskiej — stałą współpracą w dwutygodniku „W słońcu”: od utworów pseudobeletrystycznych, tendencyjnych, służących określonym celom wychowawczym, pisanych na potrzeby chwili, poprzez reportaże i publicystykę, pozwalające na nawiązanie coraz żywszego kontaktu z czytelnikiem, poprzez beletryzowane pogadanki i obrazki historyczne (tom *Dzieci Ojczyzny*) aż do dojrzałych, pełnowartościowych opowiadań, jak *Wilczęta z czarnego podwórza*, *Marcin Kozera*, wreszcie *Przyjaźń*. Utworem leżącym na pograniczu twórczości dla dzieci i o dzieciach jest urocza książka wspomnień *Uśmiech dzieciństwa*, zapoczątkowująca w naszej literaturze lat dwudziestych-trzydziestych obfitą falę utworów wspomnieniowych.

Przeprowadzając analizę poszczególnych utworów i cykli prelegentka konstatuje, że twórczość dla dzieci nie stanowi, jak oceniają niektórzy, bocznego toru działalności pisarskiej Dąbrowskiej, lecz przeciwnie, integralną tej działalności część. Na poparcie zaś tego twierdzenia przytacza kilka recenzji pisarki o utworach dla dzieci, świadczących o dużej wadze, jaką przywiązywała do tego typu pisarstwa, i o jej teoretycznej także znajomości zagadnienia.

Twórczość dramatyczna Marii Dąbrowskiej, mało stosunkowo znana, wyrażająca się dwoma zaledwie dramata — historycznymi (*Geniusz sierocy* oraz *Stanisław i Bogumił*) — uważana jest na ogół za margines jej wybitnego dorobku prozatorskiego. Mgr Janusz Goślicki w referacie *Dramaty Marii Dąbrowskiej*⁶ zajmuje się obszernie przyczyną tego stanu rzeczy. Na wstępie rozważa, dlaczego wielka powieściopisarka, wybitna nowelistka, dwukrotnie zboczyła niejako ze swego wytkniętego toru i zainteresowała się dramatem: „Czy powstanie dramatów było skutkiem ograniczonej możliwości epiki Dąbrowskiej (albo może epiki w ogóle)?” — pyta referent. — „Czy też sama sytuacja polityczna wymagała odmiany sposobu kontaktu z czytelnikiem?”

Odpowiedzi na te pytania, a także na pytanie o szanse, jakie uprawianej przez autorkę *Nocy i dni* problematyce przynosi gatunek dramatyczny, poszukuje prelegent poprzez analizę polskiego dramatu historycznego przed powstaniem *Geniuszu sierocego* — dramatu historycznego w rozumieniu: dramat o historii, nie o tematyce historycznej — przy zastosowaniu następujących kryteriów: 1) kryterium poznawcze — dramat historyczny powinien przynosić wierny obraz epoki, do której się odnosi; 2) kryterium ogólnofilozoficzne — dramat historyczny powstaje jako skutek przekonania, że wyznawany przez autora światopogląd musi określić się w analizie procesu historycznego; 3) kryterium artystyczne — dramat historyczny powinien być oparty na pełnej niezawisłości koncepcji autorskiej.

Z kolei te same kryteria stosując przy analizie obu dramatów Dąbrowskiej zamyka Goślicki swój referat konstatacją, że „dramaty Marii Dąbrowskiej okazują się [...] wydarzeniami artystycznymi wykraczającymi daleko poza rolę marginesu twórczości prozatorskiej” i że oczekiwana od dawna „prapremiera *Stanisława i Bogumiła* w Warszawie w pełni to potwierdzi”.

Trzeci pozorny margines w stosunku do głównego nurtu epiki powieściowej stanowi w dorobku Marii Dąbrowskiej jej publicystyka. Referat na ten temat przedstawił na Sesji mgr Tadeusz Drewnowski.

Krytyka nie poświęcała bliższej uwagi publicystyce społecznej pisarki — stwierdza referent. Traktowano ją bądź zdawkowo, nie przywiązując do niej większego znaczenia, bądź też bez wniknięcia w jej istotę posługiwano się czerpa-

⁶ Obszerne fragmenty tego referatu drukowane były w „Życiu Literackim”, 1962, nr 19, z 13 V.

nymi z niej wypowiedziami. Tym się też tłumaczy ogromna różnica zdań w ocenie postawy społecznej autorki *Rozdroża*, która spotykała się z krańcowymi wręcz określeniami swoich wystąpień: od spóźnionego pozytywizmu poprzez reformizm aż do masonerii i bolszewizmu.

Przedmiotem dalszych rozważań Drewnowskiego była próba dania trzeźwej, obiektywnej oceny społecznej publicystyki Marii Dąbrowskiej. Prelegent doszedł do niej poprzez przypomnienie dziejów tej publicystyki, od pierwszych korespondencji nadsyłanych z zagranicy kiedy to — wbrew namowom przyjaciół (Sempołowska, Kaden-Bandrowski), aby zajęła się pracą artystyczną — poświęca swoje pióro początkowo tematyce społecznej i niepodległościowej, z kolei — przez następnych kilkanaście lat — zagadnieniom spółdzielczości.

Z późniejszych wypowiedzi pisarki — już związanych z jej twórczością literacką — wynika, że ten okres swojej działalności traktowała sama jako coś tymczasowego, jako wynik pewnej konieczności politycznej i społecznej. Niemniej jednak dorobek tych lat kilkunastu jest nader obfity i odegrał dla sprawy, której był poświęcony, rolę niewątpliwie doniosłą — jak o tym świadczą dalsze rozważania referenta.

Wysuwając zagadnienia, jakie dominowały w tej publicystyce, podkreśla Drewnowski przede wszystkim propagandę czynu wyzwolenczego w duchu filozofii pracy, syntezę heroicznej romantyki z pozytywistyczną pracą organiczną pod sztandarem kooperacji — zwłaszcza od czasu poznania teorii Abramowskiego, spod których uroku nigdy już się pisarka nie wyzwoliła — wreszcie sprawę chłopską.

Zagadnienia chłopskie, które doczekały się w jej twórczości literackiej tak wspaniałych osiągnięć artystycznych, jak cykl *Ludzie stamtąd*, najsilniej doszły do głosu w jej publicystyce w r. 1936, w *Rozdrożu*, potraktowanym, jak wiadomo, przez sfery ziemiańsko-konserwatywne i endecko-narodowe jako nawoływanie do chłopskiego buntu.

Publicystyka społeczna — kończy swoje rozważania prelegent — stanowi w całości kształcie twórczości Dąbrowskiej element nieoddzielny od działalności artystycznej. „Szerokie doświadczenia społeczne rozszerzały horyzont jej pisarstwa, dawały jej słowu pięknemu pewną mądrą proporcję użyteczności, umożliwiały tak wszechstronne porozumienie ze społeczeństwem, jakie osiągnęła artystka”.

Niezmiernie interesujące uzupełnienie do referatu Drewnowskiego wniosło wystąpienie prof. Jana Hulewicza, który zabrał głos w dyskusji. Zajął się on mianowicie pominiętym przez Drewnowskiego ogniwem publicystyki związanym z ruchem filareckim młodzieży w Belgii, w którym to ruchu Maria Dąbrowska była autorką deklaracji ideowej, podpisanej w 1910 roku. Opowiedziawszy pokrótce o losach pokolenia „strajkowiczów”, które po r. 1905 znalazło się na studiach w Belgii i wśród którego wybitną działalnością odznaczała się m. in. Dąbrowska, prof. Hulewicz stwierdził, że w genezie myśli polityczno-społecznych przyszłej autorki *Rozdroża* nie można pominąć roli ruchu filareckiego.

Ostatnim referentem drugiego dnia obrad Sesji był Eberhardt Dieckmann (NRD), który w nazwanym tak przez siebie „Przyczynku do obrazu Niemiec w twórczości Marii Dąbrowskiej” zreferował wrażenia, jakie wyniósł jako Niemiec, z lektury jej *Szkiców z podróży* — notatek z kilkotygodniowej wycieczki po NRD w 1956 roku.

Trzeci dzień Sesji — ostatni zarazem dzień obrad warszawskich — wypełniły w całości dwa referaty poświęcone problematyce stylu pisarki. Licznie zgromadzeni w tym dniu na sali słuchacze zapoznali się najpierw z niezmiernie interesującym referatem prof. Zenona Klemensiewicza *Składnia pisarskiego języka*

Marii Dąbrowskiej⁷. Jak stwierdził to od razu na początku, prelegent „zadanie swego referatu upatruje w pogłębieniu znajomości dorobku wielkiej pisarki dzięki wydobyciu wybranej grupy znamienitych rysów języka, w którym zostały wykonane jej dzieła literackie”. Chodzi zatem, jak wyjaśnił dalej, o cząstkowe studium języka indywidualnego w funkcji tworzywa literackiego.

W dalszym ciągu prelegent uzasadniał, dlaczego wybrał za przedmiot swego studium właśnie składnię — dlatego mianowicie, że konstrukcje składniowe nastrożają najwięcej możliwości śledzenia, jak w operacjach zdaniotwórczych kształtuje się indywidualizująca wariacja językowa danego autora.

Fachowe i precyzyjne wywody autora, zaopatrzone w wyliczenia i dokumentację statystyczną, poparte wieloma przykładami wybranymi pieczołowicie i starannie z takich utworów, jak *Noce i dnie*, *Gwiazda zaranna*, *Ludzie stamtąd*, *Uśmiech dzieciństwa*, *Myśli o sprawach i ludziach*, nie nadają się do streszczenia. Czytelników możemy tylko zachęcić do zapoznania się z całością tekstu, który wkrótce dostępny będzie w wydaniu książkowym.

Cenne uzupełnienie tego naukowego studium wybitnego językoznawcy stanowią wygłoszony bezpośrednio po nim piękny referat wielbiciela twórczości Marii Dąbrowskiej, znakomitego poety i badacza literatury — Juliana Przybośa, zatytułowany *Centrum polszczyzny*.

Dla poety, który wszędzie i nieustannie szuka czystego, „nie skażonego nalołami „biur, gazet, szkół — i większości książek” języka polskiego, dla którego najprostszą definicją poezji jest: „czynna miłość języka” — centrum polszczyzny to proza Marii Dąbrowskiej. Słuchając jej pisanej polszczyzny doznaje, jak mówi „delektacji”. Powtórzywszy następnie głoszoną powszechnie opinię, że największy urok języka Dąbrowskiej polega na jego „zwyczajności”, zastanawia się Przyboś nad tym, co oznacza określenie „język zwyczajny”, i stwierdza, że „trzeba wyjątkowego daru wewnętrznej równowagi, jakiej nie zdobywa się najlepiej ćwiczoną wolą, aby mówić doskonale zwyczajnym językiem. [...] Nie da się go [...] osiągnąć żadną stylizacją, bo jest on właśnie jej przeciwieństwem. [...] o mowę tak zwyczajną, o tok tak naturalny, żeby nie było w niej słyhać artystycznego zabiegu, chodzi nam, czytelnikom, spragnionym czystej prozy. [...] Tajemnica [...] czystej prozy polega na zachowaniu subtelnej równowagi między językiem utkanym z utartych zwrotów a językiem zdolnym do zapisania spostrzeżeń i myśli świeżych, nie spowszechniałych, nie banalnych — językiem więc poetyckim”.

Sformuławszy te wnioski Przyboś oświadcza, że taki właśnie jest w jego odczuciu język pisarstwa Marii Dąbrowskiej, i tym tłumaczy sobie swój „pociąg do prozy *Nocy i dni*”, którą — mówi — „mogę czytać jak wiersze [...] ja, co tak bardzo się męczę czytając powieści”.

I na poparcie tych swoich opinii przytacza prelegent trzy, na chybił trafił wybrane fragmenty z różnych tomów *Nocy i dni*, delektuje się ich brzmieniem, przeprowadza krótką ich analizę i wreszcie wyznaje:

„Tak oto czerpię z tego źródła polszczyzny radości czytelnicze i obmywam w nim słuch ze wszelakiej niemczyzny. W doskonale zwyczajnym języku Dąbrowskiej słyszę utajoną melopę”.

Ostatniego dnia Sesji obrady jej toczyły się w sali Miejskiej Rady Narodowej miasta Kalisza. Poprzedzone częścią oficjalną, zorganizowaną przez gospodarzy, którzy serdecznie witali wielką pisarkę — córkę ziemi kaliskiej, jak również uczestników Sesji, wygłoszone tu zostały cztery referaty.

⁷ Obszerne fragmenty tego referatu drukowane były w „Życiu Literackim”, 1962, nr 43, z 28 X.

Pierwszy, autorstwa prof. Kazimierza Wyki, poświęcony zagadnieniom *Krytyki literackiej Marii Dąbrowskiej*⁸, ukazał jeszcze jedną dziedzinę jej twórczości, tak mało w gruncie rzeczy znaną czytelnikowi, a tak bardzo zasługującą na poznanie. Jeszcze raz usłyszeliśmy na tej Sesji z ust prelegenta słowa, że omawiany przez niego dorobek Dąbrowskiej — tym razem jako krytyka literackiego — nie stanowi w jej wielostronnej działalności twórczej jakiegoś marginesu, ale jeden z motywów stałych i głównych.

Stwierdza następnie prelegent, że dorobek ten jest niezmiernie bogaty, rozległy i rozmaity, i przystępując do jego charakterystyki dzieli go na cztery zasadnicze grupy.

Pierwszą grupę stanowią rozproszone po czasopismach, mało dziś znane i mało pamiętane, pisane przed rozpoczęciem pracy nad *Nocami i dniami*, wystąpienia poświęcone autorom własnego pokolenia, pisarzom Młodej Polski, wreszcie klasykom. Charakterystyczne, że kontynuację tej grupy artykułów podjęła pisarka ponownie po roku 1945.

Druga grupa, o wiele bardziej znana, przez samą pisarkę mocno uwypuklona — to wystąpienia związane z twórczością Conrada, również nie zamknięte wcale, jak o tym świadczą ciągle przybywające szkice na ten temat.

Grupa trzecia — to liczne, lepiej lub mniej znane badaczom twórczości pisarki, jej wypowiedzi o dziełach własnych, przede wszystkim o *Ludziach stamtąd* i o *Nocach i dniach*.

Wreszcie grupa czwarta obejmuje sprawy w zakresie sztuki najbardziej generalne, jak np. *Zawód literacki jako służba społeczna*, *Czy piękno zobowiązuje*.

Podzieliwszy w ten sposób wystąpienia krytycznoliterackie Marii Dąbrowskiej na grupy tematyczne, zajmuje się prelegent szczegółowiej charakterystyką poszczególnych grup i wchodzących w ich skład wypowiedzi. Ustawia je również, już bez podziału na grupy, w porządku chronologicznym.

I tak, i inaczej ustawione, od rozmaitych stron badane wystąpienia krytycznoliterackie Dąbrowskiej rzucają zawsze wiele nowego, często zupełnie nieoczekiwanego światła na jej sylwetkę jako pisarza i człowieka; wyjaśniają wiele spraw, które bez ich poznania przyjmowane były i komentowane niesłusznie, często fałszywie.

Dlatego na zakończenie raz jeszcze powtarza referent, że rola krytyki literackiej w całokształcie twórczości Dąbrowskiej jest bardzo doniosła; że krytyka ta, uprawiana przez pisarkę od najwcześniejszych lat po dzień dzisiejszy, ukazuje w nie znanym świetle jej własną osobowość twórczą; że nie stanowi ona w jej dorobku żadnego marginesu, lecz integralny tego dorobku element.

Kolejne dwie wypowiedzi należały do dwóch tłumaczek twórczości Dąbrowskiej — na języki węgierski i czeski. O wystąpieniu tłumaczki węgierskiej, Grazii Kerényi, była już mowa (zob. przypis 5). Helena Teigová (Praha), w oparciu o swoje własne doświadczenia jako tłumacza i o świetną znajomość twórczości Dąbrowskiej, podzieliła się z polskimi słuchaczami informacjami o dziejach i recepcji przekładów autorki *Nocy i dni* w Czechosłowacji. Słowacki przekład *Nocy i dni*, dokonany przez Marię Babiakową, jest bardzo wczesny, pochodzi z lat trzydziestych. Na przeszkodzie w znalezieniu wydawcy stały jednak rozmiary dzieła. Drukiem ukazał się więc ten przekład dopiero w r. 1949, i to w niewielkim, 4000 egzemplarzy liczącym nakładzie. Przekład czeski, zapoczątkowany jeszcze przed wojną przez Józefa Beczkę, a kontynuowany po jego śmierci przez prelegentkę, ukazał się dopiero w roku 1959.

⁸ Por. przypis 6.

Znacznie wcześniej, bo w r. 1937, ukazał się w Czechach przekład *Ludzi stamtąd*. Oba dzieła cieszą się wśród czeskich czytelników wielką popularnością.

Ostatni referat Sesji, wygłoszony przez mgr Anielę Piorunową na temat: *Krytyka literacka (1922—1939) o Marii Dąbrowskiej*, zawierał przegląd wypowiedzi krytycznych o twórczości literackiej pisarki, od pierwszej wypowiedzi z r. 1922, dotyczącej tomiku *Gałąź czereśni*, aż po pochodzące z ostatnich miesięcy przed wybuchem drugiej wojny światowej głosy o cyklu *Znaki życia*. Ułożone w porządku chronologicznym, podzielone na grupy związane z poszczególnymi utworami, zaopatrzone w bardzo obszerne przypisy o charakterze przede wszystkim bibliograficznym, wypowiedzi te ukazują plastycznie i w sposób nader interesujący dla dzisiejszego czytelnika, jak kształtowała się recepcja dzieł Dąbrowskiej w polskiej krytyce literackiej, jak wzrastało zainteresowanie tymi dziełami, jakie głosy — często sprzeczne między sobą — odzywały się po publikacji poszczególnych tytułów, jak reagowała polska prasa — literacka i codzienna — na rozwój wielkiego talentu. Przypomnienie tych wypowiedzi, w większości rozproszonych dziś po czasopiśmie, nasuwa bardzo ciekawe spostrzeżenia w świetle konfrontacji ze współczesnymi ocenami tej samej, ciągle żywej i tak bardzo wciąż poczytnej twórczości.

*

Na początku niniejszego sprawozdania poinformowaliśmy czytelnika, jakie były cele i zamierzenia organizatorów Sesji, czego po niej oczekiwano. Zreferowanie, z konieczności bardzo skrótowe, zawartości poszczególnych referatów, daje jednak pojęcie, że Sesja przyniosła materiał, który powinien by rozwiązać wiele zagadnień stojących przed badaczami twórczości autorki *Nocy i dni*, odpowiedzieć na wiele pytań związanych z tą twórczością, a w każdym razie wskazać drogę tym, którzy nad dziełem Dąbrowskiej będą z pewnością pracowali nadal.

Na ostateczną ocenę wyników Sesji chyba jeszcze za wcześnie. Może łatwiej będzie jej dokonać, gdy ukaże się przygotowywany przez Państwowy Instytut Wydawniczy na r. 1963 — pod redakcją doc. Ewy Korzeniewskiej — tom prac związanych z Sesją, zawierający teksty wszystkich wygłoszonych referatów, ciekawsze głosy w dyskusji oraz przygotowaną w IBL bibliografię: opowiadań, publicystyki i przekładów dzieł zwartych na języki obce. Tom ten zawierać będzie również dwa referaty nie wygłoszone na Sesji, a nadesłane później: doc. Stojana Subotina (Jugosławia) *Maria Dąbrowska wśród Serbów i Chorwatów* oraz prof. Charlesa Hyarta (Belgia) *Tło epickie „Nocy i dni”*.

Aniela Piorunowa